Nr. 2. Sobota, 10 kwietnia 1926 r. Rok I.

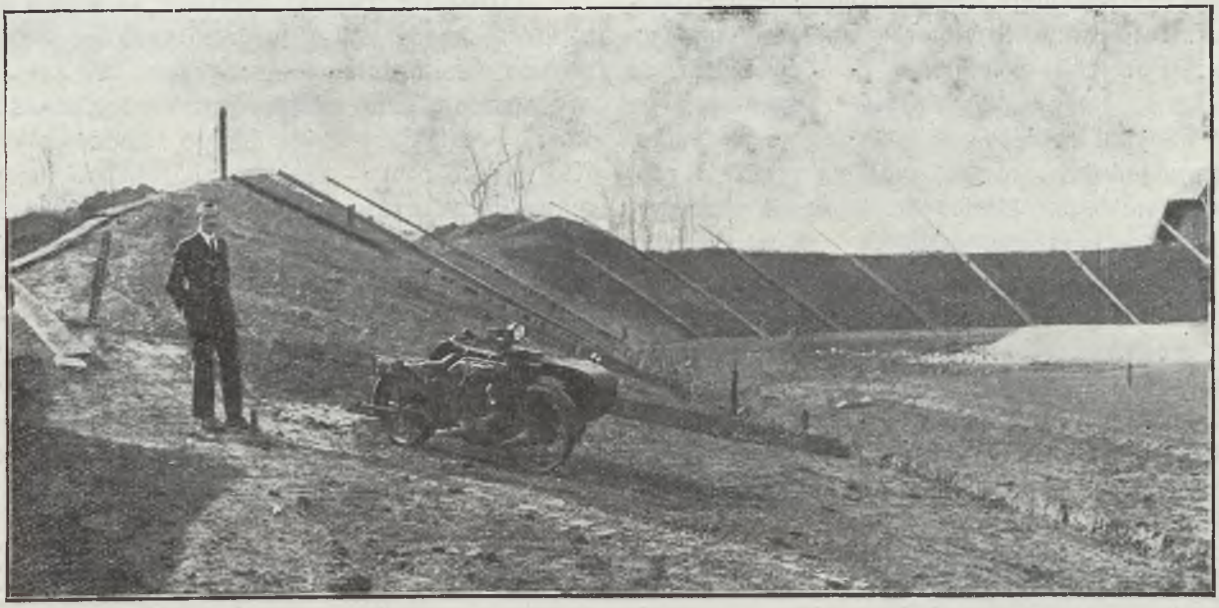
# KOLARZ POLSKI

Oficjalny Organ Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich



Cena 60 groszy.





Budowa toru K. S. „Cracovia".

# SIŁA ORGANIZACJI.

Jedną z trosk człowieka, powstałą prawdopodobnie w chwili pierwszych łowów i wypraw dla zdobycia pożywienia, była sprawa stworzenia najidealniejszej formy organizacji współżycia. Oczywiście, zrzeszenie miało wtedy miejsce, gdy dawało uczestnikom widoczne korzyści; były one najsilniejszym bodźcem, łączącym ludzi i stanowiły mocny czynnik ładu i karności.

Te same dążenia, zmierzające do zdobycia najlepszych rezultatów i najwyższych celów, skłaniają i dziś, jak przed laty, do jednoczenia się społeczeństw i różnych jego odłamów w specjalne towarzystwa i związki, mające na celu krzewienie pewnych poglądów dla celów idealnych lub zgoła utylitarnych.

Jedną z takich idei, mających również względy praktyczne na celu, jest sprawa należytego ujęcia wielce ważnego zagadnienia, jakim jest wychowanie fizyczne. Cel jest wyraźny: zdobycie zdrowia i płynącego stąd zadowolenia osobistego i obywatelskiego. Drogi do osiągnięcia zamierzeń są różne; jedną z nich stanowi sport, posiadający liczne rozgałęzienia. Każdemu rozgałęzieniu hołdują jego zwolennicy; kilku zapaleńców tworzy zrzeszenie, aby w gromadzie łatwiej zwalczyć trudności i większą osiągnąć korzyść; ta gromada stanowi najniższą formę organizacji. Wyższą formą będzie — zespół zrzeszeń, tu radzą sprawniejsi i doświadczeni; najwyższy — związek, na czele którego stoją wybrani z tysięcy.

Tak stworzona organizacja buduje mądrą konstytucję i jasne regulaminy, opierając się na doświadczeniu, wyniesionym z praktycznych zastosowań danego sportu do życia. Zarząd związku jest radą pedagogiczną, wskazującą praktyczne metody, i sądem rozjemczym w sprawach spornych a niejasnych. Zarząd związku jest starszym bratem dla członków organizacji, jest pierwszym między równemi, jest prawodawcą i sędzią, a jednocześnie wykonawcą ich zleceń i obrońcą praw.

Tak pojęta demokratyczna jednostka organizacyjna jest miniaturą społeczeństwa, a będąc doskonałą szkołą życia obywatelskiego, spełnia swą rolę, wychowując jednocześnie w dwóch kierunkach: zdrowotnym i społecznym. Mózgiem ustroju organizacyjnego jest rada związku, dalszemi organami, towarzystwa i ich członkowie; wszyscy są związani ze sobą jedną ideą i tym samym wspólnym interesem; dążeniem do jednego celu przez wspólną pracę. Mózg bez swych organów jest bezwładny; organy bez mózgu — pyłem rozproszonym, nie mającym wspólnej drogi i tracącym energję na usiłowania. Ustrój żyje i potężnieje jedynie na zasadzie wzajemnej wymiany myśli i usług.

W tak pojętym ustroju niema miejsca dla pasożytów, które ze względu na interes ogółu muszą być usuwane. Schorzałe jednostki poddają się leczeniu. Silniejsi pomagają słabszym. Gdy harmonja panuje na wszystkich punktach, życie pulsuje w organizmie społecznym i napełnia go zadowoleniem. Zdobycze, osiągnięte przez jednego, promieniują i zostają przyswojone przez drugich. Umiejętność unikania błędów staje się powszechniejszą. Jednostka otrzymuje wzory pracy i nauczyciela,

zrzeszenie ma wytknięte drogi ewolucyjnego rozwoju. Stosunki towarzyskie nabierają większej ciągłości i ciepła. Potrzeba wzajemnej pomocy zbliża do siebie ludzi i pomaga do spoistości organizacji na zasadzie nietylko interesu, ale i pewnego sentymentu. Gdy kultura jednych zostanie przejętą przez innych, organizacja stanie się zdolną do podjęcia prac nierównie większych niż poprzednie.

W tym stadjum rozwoju zaczyna się praca nazewnątrz. Związek może przystąpić do wykonania tego, co przedtym było niedościgłym pragnieniem. Olbrzymie przedsięwzięcia mogą być wokonywane bez wysiłku. Przedstawicielstwo sił, poza granicami Państwa, jest na wysokości zadania; zdolne do zwycięstw, umie ono nakazać szacunek dla barw reprezentowanych.

Dzisiejsze związki sportowe są wielką machiną, w której każde kółko powinno spełniać swoje zadanie z dokładnościa matematyczną. W tak wielkiej organizacji niema miejsca na niedokładność i bezwład, wynikający z ciągłego opóźniania spraw. Kto szybko robi — ten dobrze robi, bo nie pozwala innym tracić czasu na zachęcanie lub przynaglanie do pracy. Taką wzorową organizacją stać się powinien wkrótce Związek Kolarski, bo ma już przeszłość zasobną w doświadczenie i niejeden laur na polu zwycięstw sportowych i organizacyjnych. Od samych kolarzy tylko zależy, aby nie opóźniać biegu prac i sprawnie działać w czasie właściwym. Niech każde Towarzystwo spełnia swój obowiązek a wysiłki ich uczynią spójnię Związku mocną i nierozerwalną.

# TURYSTYKA

Dodatnią stroną kolarstwa, jednym z tych walorów, który kolarstwo czyni królem sportów — jest turystyka.

Dla porównania weźmy jakąkolwiek gałąź sportu i zestawmy ją z kolarstwem. Czy będzie to lekkoatletyka, boks czy piłka nożna, tenis czy łyżwiarstwo, wszędzie następuje dla zawodnika kres jego wyczynów, a dalsze uprawianie danego ćwiczenia, jako sportu—niema celu.

Inaczej jest w kolarstwie; największe gwiazdy, największe ambicje znajdują, gdy skończy się młodość, dalszy ciąg pracy sportowej w kolarskiej turystyce, dzięki czemu i nadal oddawać się mogą wybranemu i ulubionemu sportowi. Turysta 40-50 letni, a nawet i starszy,nie jest wyjątkiem, jeździ on sprawnie na kole i przebycie 100—120 km. dziennie nie należy do forsownych dla niego wysiłków.

A wyobraźmy sobie 40-50 letniego piłkarza, boksera, lekkoatletę lub nawet tenisistę! Jako tako przedstawia się jeszcze łyżwiarz, ale o traktowaniu sportowem jego wyczynów, naturalnie, mowy już być nie może.

Dzięki turystyce sport kolarski nabrał tak olbrzymiego rozwoju w Holandji i Danji, gdzie niema prawie człowieka nie uprawiającego kolarstwa. To samo można powiedzieć o Francji, Włoszech i Niemczech, gdzie kolarstwo uprawiane jest masowo. Dla tych przyczyn warto i w naszym kraju propagować z zamiłowaniem turystykę kolarską.

W czasie, kiedy dzięki nadzwyczajnym wynalazkom komunikacyjnym, przestrzeń uważać można za pokonaną; w chwili, gdy 100 km. na godzinę zaczyna być szybkością normalną—chętnie zwrócimy się dla odpoczynku do komunikacji wolniejszej, a bardzo przyjemnej, jaką jest jazda na rowerze. Wykorzystawszy należycie wszystko, co nam ćwiczenia sportowe na rowerze dać mogą, osiągamy duże i wielorakie korzyści.

Na wycieczkach kolarz ma możność dokładnego poznania własnego kraju i obyczajów, panujących w danem województwie czy ziemi, zwrócenia uwagi na barwne i różnorodne stroje naszego ludu i zwiedzanie nieraz prześlicznych zakątków naszego kraju. W potrzebie wojennej kolarz-turysta stać się może znakomitym przewodnikiem, a wszędzie czuć się będzie jak w domu.

Dzięki dobrze zorganizowanej turystyce stwarza się łączność pomiędzy zaprzyjaźnionemi towarzystwami, zawiązuje się ten niesłychanie miły przyjacielski stosunek między ludźmi, często o różnych poglądach politycznych i zapatrywaniach życiowych. Turystyka i wspólna w tym kierunku łączność, złagodzi rozbieżności i wygładzi poglądy; uczestnicy mając jedną wspólną myśl: poznać swój kraj i siebie — zawiązują węzły serdeczne między sobą.

Niestety jednak turystyka nasza nie stanęła na wyżynie, na jakiej mielibyśmy prawo ją widzieć.

Brak łączności zaprzyjaźnionych towarzystw, wynika ze zbyt małych odległości, jakie przebywają nasi kolarze - turyści; należy dodać, że wycieczki kończą się zwykle w jakiejś przydrożnej karczmie, restauracji czy piwiarni. Powinniśmy z wycieczek mieć zawsze dane szczegółowe o drogach, co nadawałoby im (wycieczkom) pewną cechę bezinteresownej a sumiennej kontroli stanu naszych dróg, w przeciwnym bowiem razie sprowadza naszą turystykę do miana wycieczek od klubu do restauracji i z powrotem.

Na usunięcie ujemnych stron wycieczek, powinne przedewszystkiem zwrócić uwagę nasze towarzystwa stołeczne i prowincjonalne. Już teraz należy skorzystać z czasu, by przystąpić do pewnej reorganizacji i organizacji.

Pierwszą sprawą winna być organizacja dłuższych kilku, a nawet kilkunastodniowych wycieczek podczas sezonu letniego. Korzystając z urlopów, które rozpoczynają się już w maju, należy organizować na miesiące letnie wycieczki z tymi

właśnie kolarzami, którzy w danym czasie korzystają z urlopu i posiadając, chociaż tylko trzy lub cztery nazwiska uczestników, trzeba wypracować trasę, biegnącą w dowolnym kierunku, byle przez możliwie najciekawsze okolice, z uwzględnieniem noclegów tam, gdzie się znajdują towarzystwa kolarskie. I w świat!!

Czy można sobie wyobrazić coś rozkoszniejszego?

Zupełna swoboda, przebywanie od rana do zachodu w rozsłonecznionej przestrzeni, przepojonej cudnemi zapachami pól i lasów, ciągła styczność z przyrodą, zmiana krajobrazów, oderwanie się od codziennych utrapień i dokuczliwości i spokojna, bez przykrych wysiłków, praca — rezultatem której jest ciągłe posuwanie się naprzód, ciągłe zdobywanie przestrzeni.

Czy można wyobrazić sobie milszą wyprawę od wycieczki nad nasze morze, lub też wycieczki w Tatry, czy można lepiej i szybciej poznać nasz Śląsk, czy też zwiedzić źródła Wisły, jak na najtańszej i najprzyjemniejszej turystycznej wycieczce kolarskiej?

Panowie z Zarządów, pole do pracy stoi otworem! Szpaltami naszego „Kolarza" służymy do opisu tych przyszłych i miłych wycieczek.

*Pomian.*

---

*WIKTOR JUNOSZA*

# Wyścigi sześciodniowe

Ciąg dalszy.

*Gandawa (10–16 listopada).*

Sezon europejski wyścigów sześciodniowych rozpoczął się Six-Day'em gandawskim. Po nim dopiero przyjść miały ważniejsze—w Brukseli, Berlinie, Wrocławiu, Paryżu.

Pod rozkazami Startera—burmistrza miasta — ustawiło się 15 par, a mianowicie zespoły belgijskie: Van Hevel — C. Debaets, Persyn – Verschelden, Thollembeck — L. Buysse, Dewolf — Roels, Matton—Delbecque, Putzeys—Jusseret, Decorte — Omeye, Standaert — Dejagheare, Hellebaut—Declercq, Maes Van Aken, Vermeerbergen – Thysman, Meerbach—Van Hoorelbecque, włoski: Girardengo—Linari, francuski: Lonet Baron, holendersko belgijski: Van Kempen — M. Buysse.

Sukcesu asów włoskich oczekiwać było trudno, gdyż w 48 godzin po końcu wyścigu mieli wyruszyć do Nowego Jorku, na Six-Day ważniejszy. Pozatem, tak samo jak para francuska, zbyt wielu mieli przeciwko sobie skoalizowanych belgów. Faworytami wobec tego byli Van Hevel — C. Debaets i Van Kempen — M. Buysse, pierwsi jako „reprezentacyjny" team belgijski, drudzy ze względu na wyjątkowe walory holendra i narodowość jego partnera.



Pierwsze okrążenie 6 ciodniowego wyścigu w Chicago. 26-31-X.

Codzień rozegrywano 4 serje po 5 finiszów, na 6-ty dzień tylko ostatnia serja miała wynosić finiszów 15-cie.

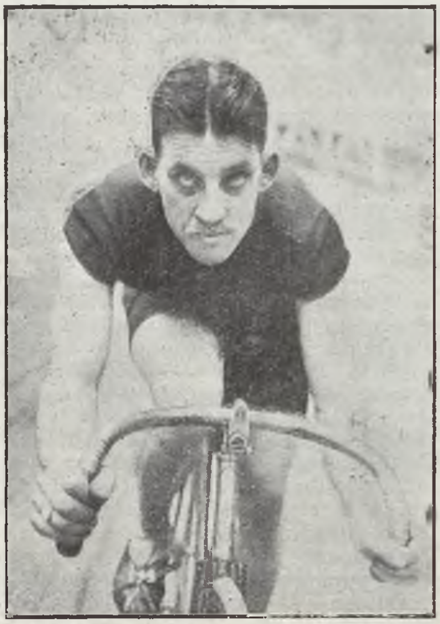
Na początku kilka drużyn zmieniało się na czele, na drugi dzień jednak prowadzenie uzyskali zwycięzcy z roku 1924: Persyn—Verschelden, i zachowywali je do dnia przedostatniego. Van Kempen — M. Buysse za nieprzepisowe luzowanie się cofnięci zostali o jedne okrążenie, którego odrobić nie zdołali; Van Kempen wyścigu nie ukończył; Girardengo — Linari, aczkolwiek zdobyli największą ilość punktów 685, wobec utraty, podczas jednego z pościgów, okrążenia, okazali się dopiero na 4 ym miejscu. Na pierwsze — po bolesnym upadku Verscheldena, który wobec tego nie mógł jak należy wspierać swego kolegę—wysunęła się para Van Hevel—Debaets, która też i uzyskała w rezultacie ostatecznym zwycięstwo, przebywając w ciągu 140 godzin 3.390 klm. 700 m. i uzyskując 490 punktów. Persyn—Verschelden zachowali miejsce drugie z 392 punktami, na trzecim okazali się L. Buysse—Thollembeck z 34 pkt. Bieg ukończyło 11 par. Naogół nie był on interesującym, gdyż — co się często w wyścigach 6-dniowych zdarza — kolarze zbytnio nieraz oszczędzali swe siły.

*Nowy Jork (29 listopada—5 grudnia).*

Po dwuch „repetycjach generalnych" — jednej w Ameryce, a drugiej w Europie, rozpoczął się pierwszy akt właściwego przedstawienia, na drewnianym torze Madison Square Garden — zmontowanym w ciągu 24 godzin, przed samym wyścigiem, by w 24 godziny po nim zniknąć; rzecz która nie zadziwić może tylko amerykanów, yankesi bowiem przyzwyczajeni są do tego, że całe kamienice wyrastają z pod ziemi w ciągu 3 czy 4 dni.

Tu „pole" było imponujące. Faworytami byli niezwykle popularni w krainie dolarów Walthour—Spencer; mieli iednak przeciwników groźnych: Mac Namara—Giargetti, Girardengo—Belloni Goullet—Walker, Grenda—Mac Beath, Debaets—Goosens, Horan—Horder, Linari — Beneratto, dalej zaś Kockler—Stockholm, Wambst—Lacquebay, Craley—Winter, Eaton—W. Spencer, Bestetti—Ferrario, Keller — Taylor, Petri—Coburn, razem 15 teamów. Arbitrem był Frank Kromer — ongi sprinter niezrównany.

Już w ciągu pierwszej nocy zaszły niespodzianki: Gerard Debaets—szosowy mistrz Belgji—sparowany z wytrawnym Six Dayman'em Goosens'em, oraz młodzi francuzi Wambst i Lacquehay odsadzili wszystkich o okrążenie, nad ranem francuzi zdobyli jeszcze jedno okrążenie i pozostali sami na czele, wyprzedzając belgijczyków o jedno, a całą resztę o dwa okrążenia. Dzień następny ujrzał jeszcze większą hekatombę okrążeń wziętych i utraconych; tabela zmieniała wygląd co chwila; gdy się trochę uspokoiło, okazało się, iż na czele stoi samotnie team włoski Linari—Beneratto, o okrążenie w tyle Mac Namara—Giargetti i Wambst—Lacquehay, o trzy Debaets—Goosens etc. Podobne ożywienie trwało i w ciągu dni następnych, i sędziowie z trudem zdążali notować zachodzące zmiany. Uspokojono się dopiero po czwartym dniu. Pro



**Mac Namara**
**trzykrotny zwycięzca w tegorocznych sześciodniowych biegach.**

wadzili wtedy Debaets—Goosens, o kilka tylko punktów wyprzedzając team Mac Namara—Giargetti; o 2 okrążenia za niemi byli Waltham—Spencer, Linari—Beneratto, Horan — Horder i Kockler—Stockholm Girardengo – Belloni, Wambst—Lacquehay, a szczególnie Goullet—Walker i Grendo — Mac Beath— odsadzeni o 9 okrążeń utracili wszelkie szanse zwycięstwa. Z małemi wyjątkami, sytuacja pozostała bez zmiany aż do 9-ej wieczór dnia ostatniego: Wtedy nastąpił „kryzys" dotychczas niewidziany: aż do ostatniej minuty wszyscy byli na torze, ucieczki następywały jedna po drugiej, wśród nieopisanego entuzjazmu publiczności. W wyniku ostatecznym para belgijska Debaets — Goosens, pokrywając 4052 kml. 496 m. i posiadając 306 punktów, wyprzedzała o okrążenie team australijsko-włoski Mac Namara—Giargetti (541 pkt.) o trzy okrążenia Waltboura i Spencera (996 pkt.!) Horan—Hordera (531 pkt.), Petri—Coburna (226 pkt.); Kockler—Stockholma (138 p.). O 5 okrążeń odsadzeni byli: Linari — Beneratto (374) i Wambst — Lacquehay (316) o siedem: Girardengo — Belloni (185) i Winter—Croley (171). Ponieważ Debaets—wypróbowany kolarz szosowy, w wyścigu sześciodniowym uczestniczył poraz pierwszy, zwycięstwo jego było wielką niespodzianką. Przyjęte jednak zostało przez publiczność owacyjnie, gdyż obaj belgijczycy podczas wyścigu wykazali waleczność niezwykłą i na sukces w zupełności zasłużyli.

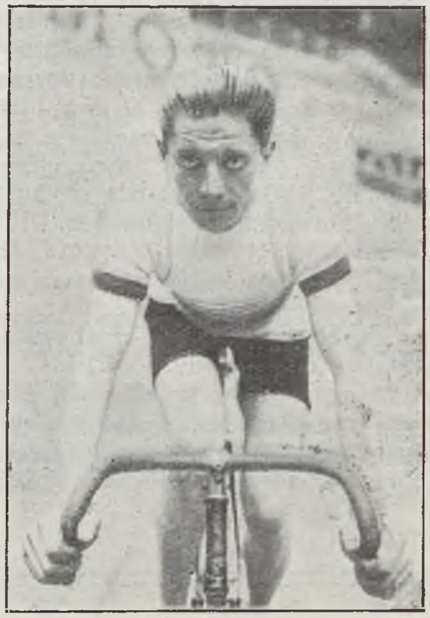
*Bruksela (30 grudnia—5 stycznia).*

Wyścig brukselski istnieje od roku 1913. Zwycięzcami w nim byli: 1913 — Lapize — Vandenbergen, 1914 Vanhouwaert—Stol z 4502 klm. 200 m., w 1919 Dupuy—Thys, 1920 Spiessens—M. Buysse, 1921 Dernyter — Berthet, 1922 Van Kempen - Aerts 1923 Van Hevel—C Debaets, 1924 Aerts — Kielers, 1925 Van Kempen — Aerts, Obecnie stawały zespoły następujące: Van Kempen — Van Nek, Mac Namara — Grenda, Van Hevel — Verschneren, Persyn — Verschelden, Goosens — C. Debaets, Sergent — Lonet, Degraeve — Thollembeck, Vermandel — Kielers, Putzeys — Duray, Polis — Cloespin, Eykmans — Vermeerberghen, Maes - Van Boxem, Roels—Frederikx, Orole — Hassendonck. Faworytami byli „latający holender" Van Kempen i rodak jego Van Nek—godny partner dla fenomenalnego „Piet'a". Rozegrywano co popołudnie 6 „sprintów" — rozdzielonych interwałem godzinnym.

Pierwsze godziny odrazu zapowiedziały walkę bardzo ostrą: tempo utrzymywało się długo powyżej 40 na godzinę: w ciągu 4 godzin przebyto 160 klm. 805 m. Liczne próby zdobycia okrążenia zostały bez rezultatu, i po 24 godzinach wszyscy byli jeszcze razem. Na punkty prowadzili Degraeve — Thollembeck, nieznacznie wyprzedzając holendrów. Inni w tym względzie zostali daleko w tyle. Po dalszych 24 godzinach położenie zmieniło się o tyle tylko, że Van Kempen, wygrywając większość sprintów, przeszedł na pierwsze miejsce. Dopiero później nastąpiło kilka „coup de théatre", w wyniku których wszystkie grube ryby okazały się odsadzonemi przez maluczkich. Po setnej godzinie na czele były 4 teamy drugorzędne: Eyckmans — Vermeerberghen (245 pkt) Kielers—Vermandel, Maes—Van Boxem i Orole — Hasendonk, podczas gdy Van Kempen—Van Nek z 760 pkt. Sergent—Lonet z 350, Duray — Putzeys; Van Hevel - Verschneren byli o okrążenie w tyle, Degraeve Thollembeck i Persyn—Vershelden o 2, Polis—Cleespin i Koels samotny o 3, a nowoutworzony wobec zniknięcia Grendy i Goossensa team Mac Namara — C. Debaets o całych 5. Po 117 godzinach holendrzy potrafili opóźnienie swe odrobić i wrócić na 1-sze miejsce, niebawem dołączyli się do grupy czołowej Van Hevel — Vershneren, i—dwukrotnie uciekając wszystkim, Degraeve — Thollembeck Wobec tego po 124 godzinach sytuacja przedstawiała się następująco: Van Kempen—Van Nek 860 p., Degraeve — Thollembeck 460, dalej Eyckmans — Vermeerberghen, Kielens — Vermandel Maes — Van Boxem, Orole—Hasendonck i Van Hevel — Verschneren; o okrążenie ztyłu Sergent — Lonet, Persyn — Verscheld n Duray — Putzeys, o trzy Mac Namara—Debaets i Cloespin — Polis. Niewiele się później zmieniło, i po 144 godzinach na pierwszem miejscu okazali się Van Kempen — Van Nek, przed Degraene—Thollembeckiem, Persyn — Vershelden i Van Hevel—Verschneren — trzema zespołami belgijskiemi. Na piątem miejscu zespół francuski Sergent—Lonet, który nie był w stanie, tak jak to uczynili holendrzy — walczyć z potężną koalicją belgijską.



**Stockelynck**
**znakomity „sześciodniówkarz" p zygotowuje się do wieczorowych finiszy.**



**Vandenhofe**
**najlepszy belgijski długodystansowiec torowy. Bierze udział w ostatniej paryskiej „sześciodniówce".**

*Berlin (14—19 stycznia).*

W berlińskim „Sportpalast" stawili się na znak startera Mac Namara — Horan, Girardengo — Giargetti, Debaets—Persyn, br Vandenhove, Dewalf—Stockelynx, Tonani — Saldow i teamy czysto niemieckie: Hahn — Tietz, Lorenz — Krupkat, Bauer — Gottfried, Moeller — Lewanow, Stellbrink — Lougard, Sawall—Rosellen, Wittig Golle, Knappe—Rieger. Tor zaledwie 160 metrowy z bardzo podniesionemi wirażami nie zupełnie był odpowiedni, z czego wynikł cały szereg upadków. Odznaczyli się na samym już początku niedawni amatorzy z Wrocławia Knappe a szczególnie Rieger, którzy potrafili zdobyć okrążenie. Niestety Knappe upadł ciężko razem z Girardengo i Wittigiem, i tak samo jak włoski „campionnissimo" złamawszy obojczyk, musiał się wycofać. Rieger i Giargetti utworzyli wtedy team nowy, który do końca wywoływał podziw wszystkich widzów. Pozatem wartość sportowa wyścigu była nieznaczna, gdyż większość zdobytych lub utraconych okrążeń spowodowana była decyzją sędziowską, wobec nieprzepisowych luzowań Arbiter, stary sprinter Walter Rutt, był w tem względzie niemiłosiernym. Na piąty dzień prowadzili z 246 punktami Giargetti—Rieger, wyprzedzając Mac Namara — Horana o 2 tylko punkty; dalej szli Tonani-Saldow, Hahn—Tietz — faworyci niemieccy i Persyn—Debaets; podczas nowego gremjalnego



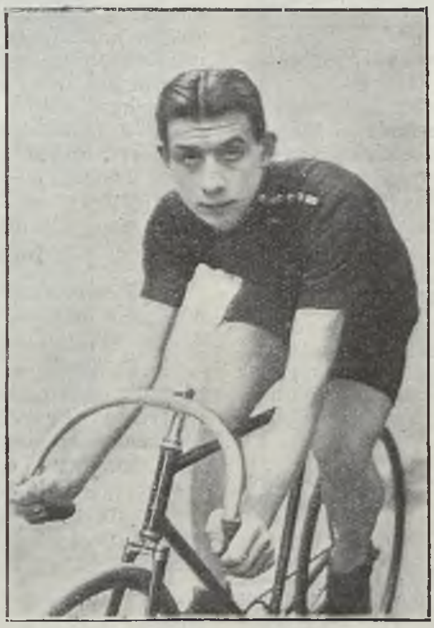
**Cugnot**

**niedawny Olimpijczyk, partner Lonet'a w sześciodniowym wyścigu w Dortmundzie. Wskutek bolesnego upadku, utracił pewne już zwycięstwo.**

upadku ostatni doznał ciężkiej kommocji i musiał ustąpić. W nocy Dewolf — Stockelynx, odrabiając raz po raz oba utracone przedtem okrążenia, zajmują trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej; utrzymali się na nim niedługo, natomiast Mac Namara—Haran w ciągu ostatniego dnia zdecydowanie przeszli na pierwsze miejsce. Wynik ostateczny brzmiał więc: 1) Mac Namara — Haran 3604 klm. 840 m punktów 569, 2) Rieger—Giorgetti, 509 pkt., 3) Hahn—Tietz 199 pkt., 4) Tonani — Saldow 180 pkt. O jedno okrążenie Dewolf—Stockelynx 330 pkt., Persyn—R. Vandenhove 251 p., Bauer — Gottfried 213 pkt, Moeller — Lewanow 208 pkt., Larenz — Krupkat 107 pkt.

*Wrocław (10—16 lutego).*

Six-Day wrocławski nie należy do najważniejszych. Zebrał jednak „pole" wcale nie drugorzędne i był na całej swej przestrzeni zajmującym. Stawały doń teamy następujące: Van Nek — M. Buysse, Persyn — Vershelden, Tonani - Oliveri, Faudet — Choury, ze strony „zagranicy", Hahn—Tietz, Bauer — Saldow, Lang—Gottfried, Knappe—Rieger, Techmer — Hausler, Stabe — Pahl, Behrendt—Stolz ze strony niemieckiej, oraz zespoły kombinowane: niemiecko-czeski Thomas—Martin i niemiecko-holenderskie Nebe — Blekemolen i Feja — Van Kempen. Ponieważ Feja jest stayerem trzeciorzędnym, bezwzględnie niezdolnym odpowiednio sekundować Van Kempen'owi, bano się prognostykować zwycięstwo znakomitego holendra; okazało się potem, że go niedoceniono, uważając, iż sam jeden nie potrafi wygrać Six-Day'u. Początek wyścigu zresztą przyznawał zdawało się, rację pessymistom. Już na drugi dzień nowi ulubieńcy publiczności niemieckiej Knappe i Rieger, pełni porywów młodzieńczych, odsadzili wszystkich o okrążenie. Za niemi okazali się niemniej młodsi francuzi Faudet i Choury, następnie Van Kempen — Feja, faworyci fachowców Van Nek — M. Buysse i niemieccy „tenorzy" Saldow — Bauer. Ostatni po pewnym czasie dopędzili leaderów, a



**Lonet**

**odegrał wybitną rolę w sześciodniowym wyścigu w Dortmundzie.**

na czwarty dzień na czele okazali się Rieger—Knappe, Saldow—Bauer i Thomas—Martin, wyprzedzając o okrążenie Faudet — Chaury, Van Kempen—Feja, Hahn — Tietza, Tor ni — Oliveri etc. Van Nek — M. Buysse byli w tyle o 2 okrążenia. Na piąty dzień Rieger — Knappe i Thomas — Martin przewagę swą utracili, wobec czego na czele pozostali tylko Saldow i Bauer, starannie wspomagani przez wszystkie teamy niemieckie. Van Kempen był jednak zupełnie świeży, o jedno okrążenie za niemi, z największą ilością punktów, mimo iż w sprintach Feja w niczem mu nie dopomagał. To, co się miało stać, stało się. W ostatnim dniu, mimo wysiłków koalicji niemieckiej, „latający holender" okrążenie swe odyskał; zniechęceni Saldow i Bauer wycofali się, i wynik ostateczny dał: 1) Van Kempen—Feja 3839 klm. 470 m. punktów 889, 2) Persyn—Vershelden 712 pkt, 3) Knappe — Rieger 660 punktów, 4) Oliveri - Torani, 5) Martin — Thomas. O okrążenie za niemi M. Buysse — Van Nek z 779 pkt., o 2 okrążenia Lang - Gottfried i Behrerdt — Stolz.

Aczkolwiek Van Kempen, liczący sobie obecnie lat 28, uważany jest już za króla współczesnych sześciodniowców i kolarza o nieograniczonych możliwościach — zdołał przecież w roku ubiegłym zdobyć mistrzostwo Holandji szybkości oraz trzy z rzędu Six-Day'e!— sukces jego wrocławski, gdzie walczył sam przeciwko zorganizowanej koalicji i temniemniej zwyciężył, należy zapewne do najpiękniejszych jego wyczynów.

Pozostają jeszcze w tym sezonie trzy wyścigi sześciodniowe, druga edycja Chicagoska, druga Nowojorska: Six-Day paryski. Wyścig Chicagoski dobiega końca w chwili gdy piszę, Nowy Jork i Paryski z których relację dokładną oczywiście nadeślę—odbędą się dopiero przed samą wiosną.



**Giorgetti**

**świetny włoski długodystansowiec torowy, bierze udział wraz z Girardengo w ostatnim sześciodniowym wyścigu paryskim.**

*Zarząd Związku Polskiego Towarzystw Kalarskich, przypomina pp. zawodnikom, że licencje będzie zamieniał do dnia 1 maja b. r., później obowiązują opłaty potrójne.*

# Kronika zagraniczna

**28 luty, Dortmund** — Pałac Westfalski Wielka nagroda „Augusta Lehra“ dla amatorów, dystans 1000 metr. rozgrywany na punkty.

Bieg I — 1. Martinetti (wł.); 2 Debunne (bel.); bieg II— 1. Galvaing (fran.); 2. Oszmela (niem.); bieg III — 1. Martinetti; 2. Galvaing; bieg IV — 1. Oszmela; 2. Debunne; bieg V — 1. Galvaing; 2. Debunne; bieg VI — 1. Martinetti; 2. Oszmela; bieg VII — jadą wszyscy: 1. Oszmela, 2. Galvaing, 3. Martinetti, 4. Debunne; bieg VIII — 1. Martinetti, 2. Oszmela, 3. Galvaing, 4. Debunne. W ogólnej klasyfikacji: 1 Martinetti, 2. Oszmela, 3. Galvaing, 4. Debunne. Wspomniana czwórka po za Mazairack'iem i Abegglenem jest obecnie najwyższą klasą amatorów świata.

Czterogodzinny bieg amerykański parami dla amatorów, z finiszami co godzinę.

1. Debunne — Vandeubosch (belg.); 2. Buschagen — Abegglen (niem. i szwaj.); 3. Göbel — Bennighoft (niem.); 4. Joksch — Duiberg; 5. o okrążenie — Oszmela — Schorn, Rossbach — Frankeustein.

**1 marzec, Paryż** — Welodrom zimowy. Amerykański wyścig parami dla amatorów 25 klm.

1. Saux — Siaugues w 36 m. 2¹|₅ sek.; 2. Bonnet — Letourneur; 3. Ludovic — Delapeace; 4. Tiechard — Guerin. Wyścig ciekawy ze względu na oryginalną taktykę zwycięskiej pary. Zawodnicy ci przed każdą rozgrywką finiszową inicjowali ucieczkę i nie dawali dojść do słowa bardzo szybkiemu Bonnet'owi, który wraz ze swym partnerem musiał się zadowolnic drugim miejscem.

Amerykański wyścig parami dla zawodowców; dwa starty po 50 klm., bieg oblicza się na punkty.

Ciężko zapracowane zwycięstwo przypadło w udziale osadzie belgijskiej; 1. Degraeve — Verschueren; 2. Rielens— Thollenbeck; 3. Baron — Marcot; 4. miejsce dość niespodziewanie przypada osadzie Rondy — Lecornu; 5. Cugnot — Choury i Beyl — Louet; 7. Blauc-Garin — Vugé, a dopiero 11. Brocco — Faucheux,

**1 marzec, Bruksela** — Welodrom zimowy. 5 klm. wyścig z trzema finiszami dla amatorów: 1. René Degrotte, 2. Ailet; 3. Cauche.

Międzynarodowy mecz za motorami składający się z trzech biegów 20 — 30 i 50 klm. bieg I — 20 klm. — 1. Linart — 18 m. 23³|₅ s.; 2. Keenau o 10 metr; 3 Saldow (niem) o 3 okr; 4. Grassin o 3½ okr. (defekt); bieg II — 30 klm. — 1. Grassin 28 m. 22 s.; 2. Linart o 170 m.; 3. Keenau o 200 m.; 4. Saldow o 3 okr.; bieg III — 50 kim. — 1. Linart 48 m 33 s.; 2. Grassin o 3 metr.; 3. Saldow o 5 okr.; 4. Keenau (defekt mot.).

W trzecim 50 klm. wyścigu wywiązała się niesłychanie zacięta walka pomiędzy belgiem Linart'em, nie chcącym widocznie przegrać w swoim rodzinnem mieście, a znajdującym się w świetnej formie francuzem Grassin'em. W ostatnim swym nadzwyczajnym ataku Linart wygrał zaledwie o trzy metry od swego znakomitego rywala.

W ogólnej klasyfikacji: 1. Linart; 2. Grassin; 3. Keenau; 4. Saldow.

**1 marzec, Medjolan** — Welodrom zimowy. Mecz krótkodystansowców 1000 metr. — zwyciężył swobodnie Kaufmann (szw.) bijąc Bergamini (wł.) w dwuch biegach, ostatnie 200 metr. 12³|₅ s.

Mecz z dwóch startów na przestrzeni 3100 metr. wygrała osada włoska: Girardeugo — Bertetti — Binda w 4 m. 26⁴|₅ s., od osady belgijskiej: Notter — M Buysse i Hellebaut.

**7 marzec, Marsylja** — Welodrom „Jean Borim“. Z ogromnym zaciekawieniem oczekiwano spotkania najlepszych krótkodystansowców ubiegłego sezonu: Kaufmann'a Michard'a, Schiles'a, Poulain'a i Spears'a (australja). Spotkanie tem ciekawsze, iż przewidywały biegi meczowe dwójkami.

Rezultaty poszczególnych spotkań były następujące: bieg I — 1. Schiles; 2. Spears o 5 dł., 200 metr. 12¹|₅ sek. Wyścig poprowadził Schiles na ostatnich 250 m. zrobił zryw, na którym Spear stracił ze 3 dł.; bieg II — 1. Michard; 2. Poulain o dł. 200 m. 12³|₅ s., wyścig spokojnie z miejsca do miejsca przeprowadził i wygrał Michard; bieg III — 1. Kaufmann; 2. Poulain o ćwierć koła, 200 metr. 12³|₅ sek., poprowadził Kaufmann nie niepokojony przez Poulain'a, na ostatnich 150 m. Kaufmann obejrzał się i w tym samym momencie został wściekle zaatakowany przez francuza, w zaciętej walce utrzymał jednak przewagę; bieg IV — 1. Michard; 2. Spears o 1½ dł., 200 metr. — 12⁴|₅ s.; bieg V — 1. Kaufmann; 2. Spears o 2 dł., 200 m. — 12²|₅ s.; bieg VI — 1. Michard; 2. Schiles o 3 dł., 200 m. — 13 s.; bieg VII — 1. Poulain; 2. Spears o 2 dł., 200 m. — 12⁴|₅ s.; bieg VIII — 1. Kaufmann; 2. Schiles o ¹|₂ dł., 200 m 12³|₅ s., poprowadził Kaufmann na 350 metr. szedł już z dużą szybkością na ostatnich 200 metr. atakuje go Schiles, ale bezskutecznie. Kaufmann wygrywa z przewagą przeszło ¹|₂ długości; bieg IX — 1. Schiles; 2. Poulain o 2 dł, 200 m. — 13³|₅ s.; bieg X — 1. Kaufmann; 2. Michard o ¹|₂ dł., 200 m. — 12³|₅ s.; prowadzi jak zwykle Kaufmann, na 400 m przed taśmą idzie już mocno rozpędzony na 350 m. błyskawicznym zrywem przechodzi go Michard i zdawało się, że wyścig wygra. mistrz świata jednak nie przestaje walczyć, po centymetrze prawie odrabia straconą przestrzeń i wygrywa wreszcie z przewagą prawie pół koła; bieg XI — mecz pięciu razem: 1. Kaufmann; 2. Michard o ¹|₄ koła; 3. Poulain; 4 Schiles; 5. Spears. Zwycięstwo Kaufmann'a świadczy o jego dużej nad przeciwnikami przewadze. Jak widać z przebiegu wyścigów, francuzi jadąc z sobą mocno się oszczędzali, pomimo to Kaufmann zwyciężył tyle razy ile razy startował.

W tych dniach Kaufmann jedzie do Ameryki; nie mając rywali na kontynencie, pojedzie ich szukać w krainie dolarów.

**7 marzec, Rzym** — Nowozbudowany tor „Apio“. 1000 metr. dla amatorów wygrywa z miejsca do miejsca Boyocchi; 2 Zucchetti; 3. Texno, 200 metr. 12²|₅.

Godzinny wyścig bez prowadzenia wygrał Binda przebywając 38 klm. 500 m.; 2. o 100 m. Ciaceheri; 3. o okrążenie Linari; 4 Girardengo; 5. Brunero. Walka pomiedzy wszystkimi zawodnikami od początku prowadzona jest z formalną furją, ucieczki i spurty nie mają końca. Zwyciężył bezsprzecznie najlepszy w tem dniu Binda.

**Donai** północnej Francji, w wyścigu kolarskim na przełaj, brał udział polak Psinek i przybył w pierwszej grupie zwycięzców zajmując 12 miejsce.

**7 marzec, Paryż** — Welodrom zimowy. Mistrzostwo zimowe stajerów na dystansie 10 klm. zdobył Ganay (franc.) w 1 godz. 26 m. 37⁴|₅ s.; rekord toru — 2. Aerts o 900 m.; 3 Linart o 7 okrąż.; 4. Grassin — wycofał się.

Dawno oczekiwany mecz z dwóch startów Blanchonet przeciwko trzem zawodnikom: Audinet — Abegl n — Richli, nareszcie doszedł do skutku. Zaciekawić czemś paryżan nie należy do rzeczy łatwych, jednakże nowa gwiazda Blanchonet miał tak ciężkie i zdawało się nie do pokonania zadanie, że tłumy na długo przed rozpoczęciem zawodów wypełniły wspaniały pałac sportowy.

Po rozegraniu całej serji innych zawodów, na torze ukazał się Blanchonet i „opozycyjna“ trójka. Po wylosowaniu miejsc i ustawieniu się megaton ogłasza nazwiska zawodników.

Chwila ciszy i strzał startera.

Wypuszczeni zawodnicy w szalonym tempie rozpoczynają bieg. Pierwszy kilometr daje przewagę trójce, drugi — zbliża ją jeszcze więcej do pojedyńczego uciekiniera. Publiczność z naprężeniem i z rzadko u francuzów spotykanym zachowaniem ciszy, przygląda się walce,

Trzeci kilometr utrzymuje stan poprzedni. Muzyka zaczyna grać, lecz publiczność sykaniem sprzeciwia się temu. Czwarty kilometr daje jeszcze 10 metr. przewagi na korzyść trójki. Po pięciu kilometrach 2 grupowani zaczynają widocznie słabnąć. Blanchonet, jak maszyna, posuwając się ciągle i jednakową szybkością naprzód, zaczyna bardzo powoli odrabiać stracone metry.

Burze oklasków nagradza ten nieprawdopodobny wysiłek. Po ośmiu kilometrach następuje wyrównanie i niedawny uciekinier zmienia rolę na goniącego i coraz większą szybkością zbliża się do trójki zawodników.

Strzał!!! Wyścig skończony. Blanchonet'owi brakowało 70 metr. do zupełnego dopędzenia przeciwników, 10 klm. przebył on w 13 m. 34 $^{2}/_{5}$ sek.

**15 marzec, Paryż** — Welodrom zimowy. Wyścig 1000 metr. Po trzech serjach i repechage'u do finału dochodzi czterech zawodników: Beautzand, Tiechard, Beitrand i Letourneur. Wyścig poprowadził Beitrand na ostatnich 150 m. zaatakował go Beaufrand mający u siodła Letourneur'a. Beitrand podbija nieznacznie mijającą go grupę do góry, w rezultacie jednak przegrywa wyścig do Beaufrand'a zajmując drugie miejsce. Sędziowie jednak zakwestjowali prawidłowość wyścigu, a nie mając zgłoszonego protestu ze strony zawodników wyścig zdecydowali rozegrać powtórnie.

Czwórka po wylosowaniu miejsc ruszyła ze startu, prowadzi Beitrand pilnowany przez Beaufrand'a, za którym jedzie Letourneur i Tiechord. Na ostatnich dwustu metrach Beaufrand zawiązuje walkę z leaderem mija go i wygrywa bieg. Drugie miejsce zajmuje Letourneur, trzecie po walce Tiechard i ostatnie Beitrand.



**Blanchonet**
najlepszy długodystansowiec — amator francuski.

W obecnej chwili Beaufrand wysunął się na czoło francuskich krótkodystansowców.

Duże zainteresowanie wzbudził mecz rozegrany pomiędzy „asami sześciodniówek": Van-Kempenem (holender), Choury (franc.) i Vandenhovem (belg). Mecz rozegrano w trzech następujących konkurencjach: 1) Mecz szybkości 1000 m.; 1. Van-Kempen o długość; 2. Vandenhove; 3. Choury; 2) Mecz wytrzymałości; zawodnicy ustawieni na trzech punktach toru gonią się wzajemnie. Po 11 okrążeniach Van-Kempen dochodzi Vandenhov'a i ten schodzi z toru; pomiędzy dwoma pozostałymi zawodnikami zawiązuje się zacięta walka, z której, z przewagą 5 metr. zaledwie, zdobytemi w ostatnich 30 sek. wychodzi Choury; 3) Mecz wytrzymałości i szybkości 5000 metr. z finiszami co 500 metr., po zaciętej walce pierwsze miejsce zajmuje Van-Kempen; 2. Vandenhove; 3. Choury. W ogólnej klasyfikacji: 1. Van-Kempen; 2. Vandenhove; 3. Choury.

**14 marca, New Jork** — Madison Square Garden. Sześciodniowy wiosenny wyścig Nowojorski przyniósł wspaniałe zwycięstwo australijsko-włoskiej osadzie Mac-Namara—Giorgetti. Jest to już trzecie zwycięstwo Mac-Namary w ubiegłym sezonie zimowym, nie licząc dwóch drugich nagród zdobytych we Wrocławiu i w Chicago.

Następne miejsca zajęły: 2. o dwa okrążenia z tyłu — Beckman — Stockholm; 3. Wambst—Lacquehay; 4. Walker—Mac-Beath o 3 okrążenia; 5. Grim — Winter; 6. Gooseus — Stockelynck o 4 okrążenia; 7. Speucer — Beneratto o 5 okrążeń; 8. Egg — Eaton o 6 okrążeń; 9 Coburn — Petri

Zwycięscy przejechali w 144 godz. 3394 klm. 834 metr.

Dla zobrazowania do jakich nieprawdopodobnych wysiłków zdolny jest kolarz, przedstawiamy tabelkę zwycięzców z ostatnich 9 sześciodniowych wyścigów odbytych w różnych miastach świata.

| I | II | III |
|---|---|---|
| 1) Chicago, 26 — 31 października | | |
| Waltour — Fr. Spencer | Mac-Namara — Horan | Beckman — Stockholm |
| 2) Gondawa, 11 — 16 listopad | | |
| Van-Hewel — Debaets | Persyn — Verschelden | Buysse — Tohllembeck |
| 3) New-Jork, 1 — 5 grudzień | | |
| Gosseus — Debaets | Mac-Namara — Giorgetti | Waltour — Fr. Spencer |
| 4) Bruksela, 29 grudzień — 3 styczeń | | |
| Van-Kempen — Van-Neck | Degraeve — Thollembeck | Eyckman — Vermeerberghen |
| 5) Berlin, 15 — 20 stycznia | | |
| Mac-Namara — Horan | Rieger — Giorgetti | Hahn — Tietz |
| 6) Wrocław, 11 — 16 luty | | |
| Van-Kempen — Feja | Persyn Verschelden | Rieger — Knappe |
| 7) Chicago, 15 — 20 luty | | |
| Mac-Namara — Waltour | Girardengo — Giorgetti | Buysse — Thollembeck |
| 8) Dortmund 5 — 10 marzec | | |
| Rieger — Knappe | Möller — Krupkat | Degraeve — Buysse |
| 9) New-Jork 8 — 13 marzec | | |
| Mac-Namara — Giorgetti | Beckman — Stockholm | Wambst — Lacquehay |

**17 marzec, Paryż.** Wszystkie tory letnie zostały już otwarte. Zawodnicy rozpoczęli treningi, przygotowując się do klasycznych wyścigów, początek których Francuski Związek Kolarski wyznaczył już na kwiecień.

**20 marzec, Bruksela.** Mistrzostwo zimowe Belgji zgromadziło na starcie najlepszych zawodników krótkodystansowych. Wyścig odbył się systemem meczowym.

Na pierwszym miejscu, jak było do przewidzenia znalazł się Kaufmann, wygrywając wszystkie mecze, drugie miejsce niespodziewanie zajął Degraeve, znajdujący się zresztą w świetnej formie, bijąc takich zawodników jak: 3 Moeskops; 4. Schilles; 5. Bergamini; 6. Spears. Nie od

rzeczy będzie przypomnieć, że w sezonie zimowym Degraeve brał udział w trzech sześciodniowych wyścigach.

Mecz motocyklistów w dwóch biegach wygrał znany w Warszawie motorzysta Herkuljens, drugi Baudelocque.

**22 marzec, Paryż.** Mistrzostwo Francji amatorów w kolarskim biegu na przełaj, zdobył Charle Pelissier, przebywając 20 klm., po bardzo ciężkiej drodze, w 1 godz. 6 m. 15 sec.; 2. Lacolle; 3. Tiveteau; 4. Chauvet; 5. Christophe. Udział w wyścigu brało 72 zawodników.

Wyścig szosowy dookoła Flandrji 240 klm. wygrał Verschueren bijąc na finiszu 6 współzawodników; 2. Van-Slembroeck; 3. Decorte.

Włoski wyścig Milano-San Remo 275 klm. przyniósł ciężko wypracowane zwycięstwo Girardeugo w 9 godz. 48 m. (średnią szybkość = 29 klm. 84 m. na godzinę; 2. Ciacchieri 9 godz. 54 m. 40 sek.; 3. Picchiothino 9 godz. 59 m. 15 sek.; 4. Belloni 10 godz. 459 metr.; 5. Bresciani, udział brało 67 zawodników.

Wyścig odbył się w czasie silnej ulewy po bardzo ciężkim i rozmiękłym terenie.

Mistrzostwo Szwajcarji amatorów w kolarskim biegu na przełaj 20 klm. zdobył F. Strobino 1 godz. 13 m. 40 sek.; 2. Behrer 1 godz. 15 m. 38 s.; 3. Schumacher; 4. Tschaudin; 5. Muhletaler.

**22 marzec, Berlin** — Tor Treptow. 10 klm. dla amatorów: 1. Oscar Rütt; 2. Kühl; 3. Eggert.

Wyścig kolarski na przełaj o mistrzostwo Niemiec dla amatorów 14 klm.: 1. Mickel 30 m. 50 s.; 2. Ewald; 3. Breitfurs; 4. Kaspar; 5. Lepkow.

**4 kwiecień, Paryż.** Piętnasty z rzędu wyścig na dystansie Paryż—Evreux 90 klm. dla amatorów, przyniósł wspaniałe zwycięstwo Blanchonnet'owi. Start przy 96 współzawonnikach odbył się o godz. 10 rano. Lekki deszczyk nie utrudnił wyścigu, a po półgodzinie przeszedł zupełnie. Wyścig z miejsca w bardzo szybkim tempie poprowadził Blondy popierany przez Brossy i Aumerle Po 20 km. ucieczkę inicjuje Dumont, a po dogonieniu go kontynouje ją Biauchi zyskując około 100 m. przewagi. 30 km nie dae żadnej zmiany. Około miejscowości Pecq, Brossy odrywa się niespodzianym zrywem od gromadki, dogania Bianchi i razem już, oderwani o 200 m., prowadzą bieg. Wtedy rozpoczyna atak Blanchonnet. Zrywy następują jeden za drugim i w rezultacie po 20 km. walki „as“ klubu V. C. L. odrywa się od wszystkich i już przez nikogo nie niepokojony — wygrywa bieg w doskonałym czasie przebywając 90 km w 2 g. 42 m. 37 sek. Co stanowi 33 km. 365 m. na godz. 2. Dayen — 2 g. 46 m. 52 s.; 3. Brossy o pięć długości; 4. Aumerle — 2 g. 48 m 32 s.; 5. Mervie!; 6. Georges Robert; 7. Corlieres; 8. Dumont; 9. Bianchi; 10. Mague.

Wielki wyścig Paryż — Roubaix 270 km (27 z rzędu. wygrał J. Delbecque w 7 godz. 35 m. 40 s.; 2. Van Slembroeck o 3 dług.; 3 Rebry — 7 g. 35 m. 40 s 4. Eelen 5. Notter 7 g. 38 m. 50 s.; 6. Henri Pelissier (defekt) 7 g) 39 m. 2 s. i 7. Sellier F. Przeciętna szybkość 35 k. 372 m. na godzinę.

# Zjazd Delegatów T. K.

W dniu 28 marca r. b. do stolicy przybyli delegaci wszystkich tych organizacji kolarskich, które są zrzeszone pod sztandarami Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich aby wysłuchać rocznego sprawozdania z działalności Zarządu, oraz radzić nad dalszym rozwojem Kolarstwa.

Ogółem było reprezentowanych 27 Towarzystw, co według klucza wewnętrznego przedstawiało 135 głosów.

## Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Przed południem Zjazd obradował nad Statutem.

Przewodniczył wice-prezes P. Z. T. K. p. Cichocki z Łódzkiego W. T. C., asesorami byli: pp. Rutkowski z Włocławka, Uliński z m Łodzi, Bill z Rawy Mazowieckiej, Chyliński z Łodzi i Filipowicz z Częstochowy. Sekretarzował p. Augustyn Paszkowski z W. T. C.

Po zreferowaniu Statutu przez p. Jankowskiego, wyłoniła się krótka dyskusja nad poszczególnemi paragrafami, lecz w konkluzji na wniosek p. Tszille z m. Łodzi postanowiono, treść statutu przestudjować u siebie w poszczególnych Towarzystwach, zaś wszystkie nasuwające się wnioski nadsyłać do Zarządu P. Z. T. K, Zarząd zaś po ostatecznem zredagowaniu prześle Statut w nowych szatach do swych członków i zwoła nadzwyczajne zebranie celem zatwierdzenia go.

Wobec tak pomyślnego wyniku przewodniczący Zebranie zamknął.

## Walne Sprawozdawcze Zebranie P. Z. T. K.

Po południu zagaił i przewodniczył Zgromadzeniu prezes p. Mieczysław Bodalski, jako asesorzy do prezydjum zasiedli pp. Protze z Łodzi („Rekord”), Pfeiffer z Łodzi (Kl. Sport.), Gieppert z Ozorkowa, Skiba Woj. Zw. Cyklistów na Śląsku. Protokuł prowadził p. Zagożdziński z W.T.C.

Po załatwieniu wstępnych formalności prezes Bodalski zdał sprawozdanie z działalności Zarządu (ogólne sprawy) za rok sprawozdawczy, z czego dowiedzieliśmy się, iż w roku sprawozdawczym przybyło 31 Towarzystw na członków P.Z.T.K. co też razem czyni 73, a w przyszłości najbliższej liczba ta wzrośnie w dwójnasób, ponieważ wiele Towarzystw jest w organizacji.

Ze wszystkich dodatnich prac jakie Zarząd w roku sprawozdawczym zastosował, należy podkreślić zorganizowanie i przystąpienie do własnego wydawnictwa jakim jest „Kolarz”.

Organ, którego brak odczuwał każdy kolarz, dziś już ujrzał światło dzienne. Ale to jeszcze nie wszystko. Pracę nad wydawaniem i protektorat objął P. Z. T. K. jednakże istnienie „Kolarza” zależy wyłącznie od jego prenumeratorów i czytelników, gdy będą go popierać tak przez nabywanie jak zasilanie artykułami sportowemi jak i sprawozdawczemi — będzie istniał, a jeśli potraktujemy „Kolarza” po macoszemu, trud i praca organizatorów będzie zniszczona bezpowrotnie.

Z kolei kapitan Związkowy p. Wujtkiewicz zdał sprawozdanie sportowe. Ze wszystkich mistrzostw wojewódzkich na 100 klm najlepszy czas osiągnął p. Serafin Ziembicki w województwie Poleskim, bo w 3 godz. 16 min. 2 sek., a jeśli weźmiemy stan tamtejszych dróg to tem większe uznanie należy się p. Ziembickiemu.

Celem wzbudzenia jeszcze lepszego zainteresowania wśród zawodników, Związek postanowił obecnie wydawać specjalny żeton złoty temu kolarzowi, który w biegu o mistrzostwo województwa, przyjdzie w najlepszym czasie.

Ze sprawozdania kasowego przedstawionego przez p. Wadowskiego, dowiedzieliśmy się, że tego rodzaju zawody jak naokoło Polski, Związek jeszcze samodzielnie urządzać nie może z braku funduszów. Zarząd Związku jednak robi starania, aby 10.000 zł. przeznaczone na Zawody Dookoła Polski były pokryte przez odpowiednie czynniki.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Przyjęto cały szereg wniosków.

Na wniosek Warszawy Walne Zebranie przez długotrwałą owację nadało dotychczasowemu prezesowi Związku Mieczysławowi Bodalskiemu godność członka honorowego.

Pieczę nad Związkiem do czasu zwołania najbliższego Nadzw. Zebrania objął ten sam Zarząd z tą zmianą, że prezesa zastępuje Pawiński dotychczasowy wice-prezes.

*Ursus.*

# Kronika krajowa.

**Warszawa.** 14. marca odbyła się pierwsza inauguracyjna wycieczka turystyczna Warszaw. Tow. Cykl. Pomimo zimna i huraganowego wprost wiatru, towarzystwo złożone z 30 przeszło osób wyruszyło na Bielany, gdzie po wysłuchaniu nabożeństwa na intencję pomyślnego sezonu kolarskiego i po oficjalnym zdjęciu wykonanym przez p. Borowińskiego, turyści udali się na tradycyjne śniadanko do „Bochenka".

Turystyczne grono Warsz. Tow. Cykl. zostało zasilone znanymi i popularnymi w Warszawie artystami pp. Wł. Walterem i Sielniewskim.

Kochani Ci ludzie, którym dobry Pan Bóg zostawił w duszy drogocenną iskierkę humoru i radości życia, tak



Przebudowa toru Warszawskiego Tow. Cyklistów na Dynasach.

potrafili rozruszać i usposobić naszych „smutniaków", że powracającym z wycieczki nawet wiatr nie przeszkadzał a spotykane drzewa z zazdrością i zdziwieniem patrzyły na polaków, którzy się śmiać potrafią.

O godz. 3-ej sympatyczna wycieczka rozwiązała się przed pomnikiem Kopernika.

19 marca dorocznym zwyczajem odbyło się zamknięcie sezonu treningowego na zimowym torze Warsz. Tow. Cykl. na Dynasach. Ze względu na zbyt wielką ilość zapisanych (około 15 osób), zawodników podzielono na dwie grupy, z których pierwsza w osobach pp. A. Tschirschnitza, J. Jesiona, W. Sadczy, J. Kalinowskiego i M. Rybaka stanęła do rozgrywek. Z wspomnianych zawodników na plan pierwszy wysunął się Sadcza Władysław. Posiada on doskonałe warunki fizyczne i przedstawia świetny typ długodystansowca, brak jednakże zaciętości i silnej woli osłabiły ciekawą walkę i rekord p. Janocińskiego został nie pobity o 10 metrów wszystkiego.

Sadcza w 30 m. przejechał 17 km. 460 metr.

Na drugim miejscu w serji pierwszej utrzymał się Tschirschnitz — 16 km. 900 metr.

3) J. Kalinowski 16 km. 705 metr.

Dnia 26 marca odbyła się druga serja zawodów w półgodzinnym rekordzie.

Pierwsze miejsce zdobył p. Duszyński przebywając 18 km. 45 m. i ustanawiając nowy rekord toru. Zawodnik ten posiada znakomite warunki długodystansowca i w roku bieżącym należy się z nim liczyć w tego rodzaju biegach. Wytrzymałość i umiejętność rozłożenia sił (w pierwsze 5 minut przejechał 52 okrąż. i ostatnie 5 minut — 51 okr. 45 m.) świadczą o tym zawodniku jak najlepiej.

Drugie miejsce zajął St. Popończyk, trzecie Ar. Karle.

W ogólnej klasyfikacji: I. Duszyński żeton złoty trzeciego stopnia; II. Sadcza Wł. i III. Popończyk St. żetony srebrne; IV. Karle; V. Tschirschnitz; VI. Skrzypkowski. VII. Kalinowski — żetony bronzowe.

### Kalendarz Sportowo-Turystyczny W. T. C.

**na 1926 rok.**

| Miesiąc i dzień | WYŚCIGI | WYCIECZKI |
|---|---|---|
| Kwiecień 25 | Wyścigi szosowe „Otwarcia sezonu" 50 klm. i „Pierwszy krok" Stadjonu. | Miłosna. |
| Maj 2-3 | Biegi Sztafetowe o nagrodę 3 maja. | — |
| 9 | Otwarcie sezonu na torze. | Bielany. Udział w uroczystości otwarcia sezonu na torze. |
| 13 | — | Wycieczka tow. sport. do Jabłonny. |
| 15 | Wyścigi torowe Nagroda Jubileuszowa. | Wilanów. Udział w uroczystości Jubileusz. |
| 23 | Wyścigi międzynarodowe i „Naramiennik". | Młociny — Kazuń. |
| 24 | Wyścigi międzynarodowe. | Miłosna / Mińsk M. } Dwudniowa do Ojcowa. |
| 27 | Wyścigi międzynarodowe. | — |
| 30 | Wyścigi międzynarodowe i wyścig szosowy Okrężny Expressu Czerwonego. | Nowy Dwór — Serock. |
| Czerwiec 3 | — | Łowicz. |
| 6 | Wyścig o „Wielką nagrodę Starostwa". | Wycieczka w kierunku wyścigu. |
| 13 | Wyścigi torowe o „Mistrzostwo Warszawy". | Jabłonna — Ciechanów. |
| 27 | Wyścigi o „Mistrzostwo Polski" na torze. | Wilanów. Udział w uroczystości wyścigów. |
| 29 | Wyścigi o „Mistrzostwo Polski" na szosie. | Wycieczka w kierunku wyścigu. |
| Lipiec 30 31 | Wyścig dookoła Polski. | |
| Sierpień 1 | Finał wyścigu dookoła Polski i wyścigi torowe. | |
| 22 | Wyścig szosowy Warszawa — Lublin — Warszawa. | Wawer — Wiązownia — Lublin. |
| Wrzesień 4 5 | Wyścigi międzynarodowe — „Wielka nagroda Warszawy". | Włochy — Pruszków |
| 8 | Wyścig międzynarodowy. | |
| 12 | 100 klm. wyścig parami amerykański. | Jabłonna — Struga — Warszawa. |
| 19 | Wyścig Stadjonu. | Wycieczka towarzysko-sport. do Wawra. |
| 26 | Szosowy 100 klm. wyścig „Asów". | Park Skaryszewski wycieczka reprezentacyjna. |
| Październik 3 | Wyścig kolarski na przełaj. | |
| | Wyścigi turystów drużynowe. | —Udział w wyścigach turystów. |
| 10 | Wyścigi torowe o „Mistrzostwo Dynasów". | Bielany — Młociny. |
| 17 | Wyścigi szosowe zamknięcia sezonu. | Struga — Jabłonna. |
| 24 | Wyścigi torowe zamknięcia. | Nadarzyn. |

**Kraków.** K. S. „Cracowia“. Sekcja kolarska przystąpiła w roku bieżącym bardzo energicznie do budowy dużego toru betonowego. Roboty posunęły się tak daleko, że otwarcie ma nastąpić w drugiej połowie czerwca.

**Wieliczka** Klub Cykl i Motorzystów nadesłał nam swój program sportowy na rok bieżący; starannie opracowany przewiduje 27 wycieczek, w tem jedna trzydniowa do Zakopanego i jedna dwudniowa do Źródeł Wisły.

Mistrzostwo klubowe na szosie zostanie rozegrane dnia 16 maja.

Zarząd Klubu ukonstytuował się następująco: Prezes— Gargul Władysław, vice-prezes — Wojtarowicz Edward, kapitan jazdy I — Zapiór Stanisław, sekretarz — Rusecki Tomasz, skarbnik — Mydlarczyk Józef, zast. skarbnika — Golczyk Jan, zast. kapitana — Bełza Władysław, zast. sekretarza — Pierowski Feliks, gospodarz — Ścigalski Karol.

**Sosnowiec** Sosnowieckie Tow. Cykl. organizuje w roku bieżącym 20 wycieczek turystycznych, w tem jedna trzydniowa do Wieliczki. Sezon wyścigów rozpocznie bieg o mistrzostwo klubu na dystansie 50 km. dnia 6 czerwca. 25 lipca odbędą się wyścigi międzyklubowe, a 29 sierpnia wyścig kolarski na przełaj.

Bieg o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego zamknie sezon wyścigowy.

**Katowice.** Związek Cyklistów Województwa Śląskiego. 21 marca w Nowym Bytomiu zakończono sezon zimowy zawodów w piłkę rowerową i zawody w jeździe figurowej.

Mistrzostwo Śląska w klasie A zdobył Klub Cyklistów O.S. Katowice w osobach pp. Jelinek Jerzy i Jelinek Adolf; w klasie B — Tow. Cykl. Mała-Dąbrówka w składzie: pp. Ziemba Br. i Mizielski M. W jeździe figurowej mistrzostwo zdobyło Tow. Cykl. Mała Dąbrówka (6 zawodników). W jeździe sztucznej Klub Cykl. O.S. Katowice.

Obecny Zarząd Związku Cyklistów woj. Śląskiego stanowią: Prezes — Augustyn Skiba, Wełnowiec G. Śląsk (Tow. Cykl. Wełnowiec); vice-prezes — Oswald Krebs Nowawieś (Tow. Cykl. Nowawieś); sekretarz — Augustyn Kowollik, Katowice (Kl. Cykl. 1925 Katowice); zastępca — Jerzy Mrułowski, Katowice (Kl. Cykl. 1925 Katowice); Skarbnik — Paweł Wandzik, Siemianowice (Kl. Cykl. Siemianowice); Przewodniczący wydziału sportowego—Otton Schadock, Katowice; kapitan wyścigów — Artur Ziemba (Tow. Cykl. Mała Dąbrówka); kapitan turystyki — Jan Broll (Tow. Cykl. Mała Dąbrówka); kapitan sportu salowego — Fritz Grützmann, (Kl. Cykl. Katowice)

Szosowcy bardzo energicznie przystąpili do treningów. 28 marca przyjechał rowerem z Poznania zeszłoroczny mistrz Polski p. Mieczysław Lange, by po dwudniowym wypoczynku również na rowerze udać się w powrotną drogę.



**Inauguracyjna wycieczka Warszawskiego Tow. Cyklistów na Bielany, przed restauracją „Bochenek“.**

**Poznań.** Poznańskie Tow. Cyklistów i Motorzystów nadesłało nam swój program turystyczno-sportowy.

Zawiera on 27 wycieczek i 5 dni wyścigowych szosowych, między któremi przewidziany jest bieg o mistrzostwo Województwa Poznańskiego na trasie szosy: Swarzędz — Kostrzyn — Września — Gniezno — Kostrzyn — Swarzędz — Poznań; dystans 100 km. Oprócz tego organizuje się 3 dni wyścigów motocyklowych na różnych dystansach.

Wybory do władz Towarzystwa dały wynik następujący prezes — Stanisław Spieszalski, vice-prezes — Kazimierz Drobnik, sekretarz — Józef Krzyżan, zast. sekr. — Stanisław Dzierzegowski, skarbnik — Antoni Banaszyński, ławnik — Stanisław Pęcherski, ławnik — Andrzej Skupiński, ławnik — Jan Wesołowski, gospodarz — Tytus Maczkowski, kapitan cykl. — Franciszek Krakowski, zast. kapt. — Marjan Malicki, kapt. motorz. — Stanisław Pęcherski, zast. kapt. — Tadeusz Koszczyński, rew. ks. — Walenty Alejski, rew. ks. — Antoni Matysiak.



**Duszyński**

**ustanowił nowy półgodzinny rekord na drewnianym torze wynoszący 18 klm. 45 mtr.**

**Częstochowa.** Częstochowskie Tow. Cyklistów w stosunku do roku zeszłego bardzo korzystnie rozszerzyło i opracowało swój program sportowy.

Widzimy 22 wycieczki turystyczne do rozmaitych miejscowości okolicznych jak do Lublińca, Tarnowskich Gór, Złotego Potoku, a nawet do Krakowa.

Dni wyścigowych torowych przewiduje Towarzystwo sześć: 9 maja, 6 czerwca, 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września. Natomiast wyścigom szosowym poświęca się jeden dzień zaledwie. Uważamy to za ilość najzupełniej nie wystarczającą i nie odpowiadającą potrzebom tak poważnej organizacji kolarskiej.

Ożywioną działalność wykazuje sekcja motocyklistów, która w programie swym przewiduje 18 odległych wycieczek.

Skład Zarządu następujący: Prezes — Roman Filipowicz, vice-prezes — Jan Krygier, sekretarz I — Roman Wegner, sekretarz II — Władysław Reterski, kapitan cyklistów I — Józef Dethier, kapitan cykl. II — Franciszek Nowak, kapt. cykl. III —. Antoni Rydz, kapitan motocykl. I — Stanisław Czerwiński, kapt. motocykl. II — Jan Piątkiewicz, skarbnik I — Aleksander Gabarski, skarbnik II — Stanisław Klupś, gospodarz I — Antoni Berdys, gospodarz II — Feliks Bąbczyński, gospodarz III — Karol Bajerlajn. Komisja rewizyjna: B. Mikołajczyk, L. Büttner, K. Wąsowski.

**Mińsk-Mazowiecki.** Tow. Spor. „Mazowia“ Sekc. Kolar. rozesłała swój program turystyczno-sportowy. Przewiduje on: 27 wycieczek turystycznych opracowanych bardzo planowo i ciekawie; cztery dni wyścigów torowych, między któremi rozegrane będzie 4 lipca mistrzostwo m. Mińska-Mazowieckiego na dyst. 1000 metr., a 6 czerwca 100 klm. wyścig szosowy o „Mistrzostwo Sekcji“. Młode Towarzystwo pod względem organizacji i systematyczności szybko posuwa się naprzód. Życzymy Mu pomyślnego i korzystnego rozwoju.

## Adresy Towarzystw Kolarskich

### — członków Związku Polskich Towarzystw Kolarskich.

#### Województwo Warszawskie.

| | | |
|---|---|---|
| Warszawa | 1. | Towarzystwo Cyklistów w Warszawie Oboźna 1/3. |
| „ | 2. | Sekcja Kolarska Tow. Gimn. „Sokół“ Warszawa, Żórawia 8. |
| Włocławek | 3. | Towarzystwo Kolarzy we Włocławku, ul. Szopena, Boisko Sportowe. |
| „ | 4. | Sekcja Kolarska Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego „Makabi“ we Włocławku ul. Królewska 35 |
| Ciechanów | 5. | Koło Cyklistów w Ciechanowie, ul. Mławska 8. |
| Żyrardów | 6. | Żyrardowskie Towarzystwo Cyklistów w Żyrardowie. Skrzyn. poczt. 32. |
| Mława | 7. | Towarzystwo Kolarzy w Mławie. Sekretarjat Michał Piekarski, Działdowska 20. |
| Rawa Mazowiecka | 8. | Towarzystwo Cyklistów „Wir“ w Rawie Mazowieck. Sekretarjat: Oskar Bill, ul. Rasumowska 8. |
| Mińsk Mazowiecki | 9. | Sekcja Kolarska Mińsko-Mazowieckiego Towarzystwa Sportowego. |

#### Województwo Łódzkie.

| | | |
|---|---|---|
| Łódź | 10. | Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi, Piotrkowska 174. |
| „ | 11. | Stowarzyszenie Sportowe „Union“ w Łodzi, Przejazd 5. |
| „ | 12. | Sekcja Kolarska przy Towarzystwie Rzemieślniczem „Resursa“, Łódź, ul. Kilińskiego 123. |
| „ | 13. | Sekcja Kolarska Łódzkiego Towarz. Sportowego „Szturm“. Sekretarjat Bronisław Nikiel, Sienkiewicza 71. |
| „ | 14. | Sekcja Kolarska Stowarzyszenia Sportowego „Rapid“ w Łodzi, ul. Kopernika 46. |
| „ | 15. | Sekcja Kolarska Tow. Zwolenników Sportu w Łodzi, ul. Targowa 5. |
| „ | 16. | Sekcja Kolarska Łódzkiego Klubu Sportowego w Łodzi, Piotrkowska 108. |
| Łódź | 17. | Towarzystwo Cyklistów „Rekord“ w Łodzi. Prezes: Kwiram Ludwig, Przejazd 70/72. |
| „ | 18. | Sekcja Kolarska przy Łódzkiem Żyd. Tow. Gimn. „Bar-Kochba“, Łódź, ul. Południowa 11. |
| „ | 19. | Polskie Towarzystwo Sportowe „Bieg“ w Łodzi. Sekretarjat Łódź, ul. Przędzalniana 93. |
| „ | 20. | Sekcja Kolarska Stowarzyszenia Sportowego „Pogoń“ w Łodzi, Piotrkowska 283. |
| „ | 21. | Sekcja Kolarska Stowarzyszenia Gimnastycznego „Aurora“ w Łodzi, ul. Kopernika 64. |
| „ | 22. | Sekcja Kolarska Tow. Śpiewaczego „Hejnał“ Łódź, Ogrodowa 34. |
| Pabjanice | 23. | Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów w Pabjanicach, ul. Zamkowa 1. |
| „ | 24. | Sekcja Kolarska Pabjanickiego K. S. „Burza“. Sekretarjat Helmut Liebsch, Moniuszki 19. |
| Ozorków | 25. | Towarzystwo Cyklistów w Ozorkowie. Wice Prezes Henryk Gieppert w Ozorkowie. |
| Radomsk | 26. | Towarzystwo Cyklistów w Radomsku, ul. Krakowska 64a. |
| Ruda Pabjanicka | 27. | Sekcja Kolarska Rudzkiego Towarzystwa Sport. Gimn. w Rudzie Pabjanickiej. Sekretarjat O. Cerbel, ul. Św. Piotra 130. |
| Kalisz. | 28. | Towarzystwo Cyklistów w Kaliszu, ul Prezydenta Narutowicza 4. |

#### Województwo Kieleckie.

| | | |
|---|---|---|
| Sosnowiec. | 29. | Sosnowieckie Towarzystwo Cyklistów w Sosnowcu, Sekretarjat Leonard Zalega, ul. 3 go Maja 15. |
| Częstochowa. | 30. | Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów w Częstochowie, Aleja III 54. |
| „ | 31. | Sekcja Kolarska Klubu Ogólno Sportowego „Victoria“, Skrzynka paczt. 33. |
| „ | 32. | Sekcja Kolarska Kolarsko Footbalowego „Sport“ przy Z. T. G. S. w Częstochowie. Sekretarjat M. Ruziewicz, Ogrodowa 9. |
| „ | 33. | Sekcja Kolarska Częstochowskiego K. S. „Warta“ w Częstochowie. Sekretarjat Daniel Markowicz, Strażacka 1. |
| Radom. | 34. | Sekcja Kolarska Radomskiego Koła Sportowego w Radomiu, ul. Zgoda 10. |
| Kielce. | 35. | Sekcja Kolarska Tow. Gimn. „Sokół“ w Kielcach. |

#### Województwo Krakowskie.

| | | |
|---|---|---|
| Kraków. | 36. | Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów w Krakowie. Sekretarjat Mikulski Franciszek, Szewska 19. |
| „ | 37. | Sekcja Kolarska K. S. „Cracovia“ ul. Stolarska 6. |

*G. d. n.*

## *OD ADMINISTRACJI:*

*Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników, że „Kolarz Polski“ jest czasopismem dwutygodniowem i wychodzi co 10-go i 25-go każdego miesiąca. W prenumeracie kosztuje: zł. 3.50 kwartalnie, zł. 7.— półrocznie, zł. 14.— rocznie.*

*Konto czekowe P. K. O. Nr. 7752.*

*Ceny ogłoszeń w „Kolarzu“ wynoszą: cała strona zł. 280,— 1/2 str. zł. 150,— 1/3 str. zł. 100,— 1/4 str. zł. 80,— 1/8 str. 45,— 1/16 str. zł. 25,— W tekście o 50% drożej. Zagraniczne 100% drożej.*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Ordynacka Nr. 7 m. 3, tel. 411-22, 184-56. Konto P.K O. 7752.

Redaktor odpowiedzialny **Mieczysław Bodalski.** Wydawca **Wacław Rokosz.**

Odbito czcionkami „Drukarni Społecznej“, Warszawa, pl. Grzybowski 3/5, tel. 205-80.

**Bezsprzecznie najlepsze i najtrwalsze są rowery krajowej fabryki**

# B. Wahren-Warszawa

o czem świadczy szereg zwycięstw osiągniętych na rowerach marki

## B. WAHREN

przez najlepszych kolarzy polskich w kraju i zagranicą.

**Pierwsza krajowa fabryka rowerów i motocykli**

**B. WAHREN**

założona w r. 1893.



FABRYKA: Leszczyńska 3, telefon 271-25.
BIURO I SKŁAD: Świętokrzyska 26, t. 53-72.
ADRES TELEGR.: Bewahren-Warszawa.

KATALOGI I PROSPEKTY NA ŻĄDANIE — DOGODNE WARUNKI.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
**ANGIELSKIE**
**ROWERY**

# B. S. A.

**Gwarancja 50-cio letnia**



## AKCESORJA CELLULOIDOWE,

**POMPKI, BŁOTNIKI, RĄCZKI i t. p.**

dla rowerów i motocykli

**Znanej angielskiej fabryki**

# BLUEMEL BROS



Uznane przez świat kolarski
**ZA NAJLEPSZE**
**ANGIELSKIE SIODEŁKA**

# BROOKS

**Jeneralna Reprezentacja na Polskę**

**WARSZAWA**

Zielna 32. Telef. 137-28.